

Wstęp

Introduction

Tom VI *Wychowania w rodzinie* to kolejny obraz zachodzących zmian w polskim społeczeństwie, w jego najgłębszych strukturach, bo w rodzinach.

Zmiany we współczesnych społeczeństwach zachodzące na przestrzeni jednego pokolenia stały się już czymś, co nie zadziwia. Tempo owych przeobrażeń najbardziej widoczne jest w technologiach, a za nimi w organizacji życia społecznego w wymiarach makrogrupy. Modyfikacji ulegają ustawy, regulaminy oraz innego rodzaju umowy społeczne, które mają na celu porządkowanie świata codzienności i dostarczania złudnego poczucia bezpieczeństwa. Człowiek doświadczający owych zmian stara się oswoić nowe warunki, jakimi często zaskakuje go rzeczywistość, odnaleźć miejsce dające mu poczucie względnej autonomii i pozwalające na zachowanie godności człowieka wolnego, wybierającego wartości nadające sens nie tylko dorażnemu funkcjonowaniu, ale i egzystencji.

Człowiek jest istotą społeczną – pisał Elliot Aronson, żyje wśród innych, którzy tak jak on potrzebują wzajemnej akceptacji, pomocy, potrzebują wzajemnego rozumienia. Konrad Lorenz widzi człowieka jako taką istotę w przyrodzie, której życie zależy od tych, co byli przed nim, a ona w swej zbiorowości nadaje kształt rzeczywistości tym, którzy będą po niej. Można w ten sposób patrzeć na zmiany pokoleniowe i widzieć w tym historię społeczeństw. Można też dostrzegać indywidualnego człowieka jako osobę, której rozwój i kształt człowieczeństwa możliwy jest wśród osób mu najbliższych. Taką zaś grupą od wieków jest rodzina.

Przedstawione tu rozważania nad zmianami, jakie zachodzą w rodzinie oraz obrazy tych zmian ujmowane z różnej perspektywy, stają się swoistym dokumentem czasu. Teksty tego zbioru jako całości skłaniają do spojrzenia na rodzinę w dwóch wymiarach. Pierwszy skłania do postrzegania zmian w kierunku przypuszczalnych lub możliwych modyfikacji kształtu tej podstawowej dla człowieka grupy. Jawią się pytania, wcale nie retoryczne, co będzie decydowało o funkcjonowaniu i znaczeniu rodziny, które z funkcji tradycyjnie jej przypisywanych staną się istotne, a które będą tracić swoją wartość? Dalej można w konsekwencji pytać o to, jaki rodzaj wspólnoty

będzie przedstawiała rodzina, jaką rolę będzie odgrywać w społecznościach lokalnych, a nawet, jakie zadania będą jej stawiane przez społeczeństwo. Już w tym momencie takie pytania się budzą. Ujęła je w swych rozważaniach M.H. Herudzińska tytułując tekst „Rodzina w świadomości społecznej [...]”, uzupełniając go pytaniami o istotę i strukturę. Dopelnia te rozważania inne opracowanie o podobnej wymowie, jaka jest wartość i znaczenie rodziny z perspektywy jej rozpadu. Relatywizację poglądów przedstawia M. Piotrowska.

A refleksje nad zmiennością oczekiwań społecznych wobec rodziców wprowadzających potomstwo w świat społeczny prowadzone przez E. Piecuch wykazują, jak zmienia się świadomość rodzicielska w obszarze odpowiedzialności. Wychowywanie dziecka jest adaptowaniem go do terażniejszości takiej, jaką rozumieją rodzice i do przyszłości takiej, jaką wyobrażają sobie w czasach dorosłości ich syna czy córki.

Są to artykuły, które otwierają zbiór tak podstawowymi rozważaniami, że zastanawiają czy jest coś tu oczywistego. Tę część zatytułowano: „Istota rodziny. Stałość i zmienność elementów w strukturze”.

Część druga obrazuje życie rodziny w wymiarach codzienności. Przedstawione opracowania ujęto w tytule: „Trudy i radości codziennego życia rodziny”.

W prezentowanych badaniach, bo taki charakter mają teksty, widać „społeczeństwo czasów zmian”. Autorki postrzegają funkcje rodziny w ich podstawowym sensie, ale innym kształcie. Zaczynając od spraw celowości działań rodzicielskich (E. Jezińska-Wiejak), poprzez sprawy komunikacji wewnątrzrodzinnej (B. Koc-Kozłowiec, D. Opozda), kolejne teksty prowadzą Czytelnika do siołście nowych zadań w bardzo zróżnicowane sfery społecznego życia, np. J. Palacz dostrzega wpływ rodziny w okresie młodości na zachowanie studentów w obszarze własnej aktywności naukowej. O ile tu możemy zaobserwować zmiany w nastawieniu do wartości, która była też wcześniej uznawana, to kolejny tekst (I. Rudek) pokazuje nowe zadanie, niełatwe dla rodziców. Autorka – I. Rudek podkreśla, jak znaczącą rolę odgrywa rodzina w procesie konstruowania obrazu osób niepełnosprawnych, a także – niedocenianą w wychowaniu – kulturową rolę płci. Nowe spojrzenie na tak zwane oczywistości otwiera inne niż tradycyjne sposoby myślenia, zachowania i wychowywania.

Treść tych artykułów cechuje daleko idący obiektywizm, nie ma w nich tęsknoty do przeszłości ani zachwyty nad zmianami prowadzącymi do przyszłości. W tym wymiarze widać dyfuzję wzorów kultury zachodniej, zwłaszcza

cza na poziomie popularnym, co wydaje się naturalną konsekwencją podlegania globalizacji w sferze mentalnej.

Inne od tradycyjnych formy realizacji funkcji rodziny skłaniają, a czasem wymuszają odmienne od przyzwyczajęń działania. Tu często łagodna dyfuzja wzorów nie następuje, pojawia się zderzenie na ich poziomie, a nawet norm. Rodzina, która do tej pory czuła się mniej lub bardziej bezpiecznie w tradycyjnym modelu nie znajduje ani zrozumienia w otoczeniu, ani nie może odnaleźć tego nawet w jej własnym obrębie. Zamykanie się wewnątrz z problemami przerastającymi częstokroć dorosłych członków rodziny prowadzi do znacznych nieprawidłowości w funkcjonowaniu jej młodych członków. Wiele rodzin potrzebuje pomocy specjalistycznej. Nie jest to czas, że pomoc w postaci ratownictwa jest najlepsza. Ona może być tylko doraźna. Odmienne sytuacje, nowe zagrożenia, np. wykluczenie społeczne, wymaga form pomocy systemowej – pisze o tym K. Gandecka. Nie budzą zdziwienia, nawet w świadomości potocznej, instytucje i organizacje, które oferują wsparcie. Piszą o tym I. Kierzkowska, K. Palka, A. Szalast, M. Wójtowicz, E. Zieja. Ta część prezentowanego tomu zatytułowana jest: „Formy pomocy rodzinie. Przykłady dobrych praktyk”. Sama w sobie jest dokumentem przemian w myśleniu o działaniu pomocowym, innym postrzeganiu obiektów pomocy i zadań dla pedagogiki społecznej, opiekuńczej. Rzeczywistość pokazuje, że rodzina jest terenem, na którym problematyka wielu subdyscyplin społecznych otwiera ramy badań i tworzy możliwości wielorakiej pomocy.

Drugi wymiar opisywanych zmian odnieść można do subiektywnych odczuć człowieka, który żyje we współczesnej rodzinie. Życie w rodzinie to życie codziennością i bez względu na to, jaki kontekst ma to dla człowieka jest naturalną płaszczyzną uspołeczniania. W rodzinie bez względu na zróżnicowanie pokoleniowe, sprawność intelektualną czy poziom kompetencji kulturowych jej członków osoby bliskie sobie emocjonalnie znajdują możliwość rozumienia się wzajemnego. Formułują wobec siebie oczekiwania i starają się w miarę możliwości i umiejętności je spełniać. Dlatego rodzina, podlegając nawet znaczącym dla niej zmianom, jest tym miejscem społecznym, w którym człowiek funkcjonuje w sposób dla siebie naturalny. W tym obszarze społecznym natura i kultura mają w działaniach granice płynne.

W tych samych tekstach, które oddają zmiany w skali makro pojawiają się kłopoty, zmartwienia i dylematy indywidualnych osób. W opracowaniach otwierających kolejny tom Wychowania w rodzinie to przez badania indywidualnych osób, można było określać obecnie nadawaną wartość rodzinie.

I nie jest ona mniejsza niż kiedyś, może inaczej wyrażana, ale potrzeba przynależności i akceptacji jest bardzo silna.

Podobnie obrazy trudów i radości, jakich doświadczają członkowie wewnątrz rodziny pokazują, iż sytuacje napotymane są dla nich znaczące emocjonalnie. Dążą do zgodnego, wzajemnie życzliwego stosunku, poprawnych relacji opartych na szacunku, poczuciu przynależności i emocjonalnego bezpieczeństwa. Miejsce w rodzinie, poziom akceptacji człowieka najmłodszego, dojrzałego i starszego przez najbliższych w silnym stopniu kształtuje jego samoocenę, na poczucie wartości nie tylko w roli rodzinnej, lecz jako osoby.

Stawiane przez społeczeństwo zadania przed rodziną jako małżonkami, rodzicami – wychowawcami każdorazowo są osobistym wyzwaniem, do którego sprostania nie zawsze powołane osoby czują się wcześniej przygotowane. Zmienia się nastawienie społeczne do korzystania z form pomocy. Uczestnicy czy biorcy pomocy nie są traktowani jako osoby „niedostosowane” społecznie, nieudacznicy, lecz jako znajdujący się w sytuacjach trudnych, niespodziewanych, nietypowych. Rada, wsparcie, edukacyjna forma prowadzi do podmiotowego zachowania, do własnego indywidualnego, akceptowanego przez zrozumienie rozwiązania problemu. Dlatego owe formy pomocy akcentują prawo człowieka do samostanowienia, a jak najmniej do uzależniania go od państwowych czy pozarządowych instytucji. W opisach tych form pojawia się dostrzegalna już zmiana w osobach pomocy poszukujących.

Przekazując ten tom Czytelnikom zainteresowanym sprawami rodziny Autorki i Redaktorki mają nadzieję, że zawarte w nim spostrzeżenia i rozważania będą inspiracją do spojrzenia na problematykę rodziny jako zmieniającej się pod wpływem warunków zewnętrznych i dojrzewania społecznego osób różnego pokolenia.

Krystyna Ferenz
Ewa Kowalska